

Jerzy Laskowski

Prawo naturalne

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 34/1-2, 151-162

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY LASKOWSKI SJ

PRAWO NATURALNE

Treść: Wprowadzenie; Pojęcie prawa naturalnego u Tomasz z Akwinu; Spojrzenie na prawo naturalne L. Mondena i T. Ślipko; Uprawienia wrodzone człowieka; Wnioski.

Wprowadzenie

Prawo naturalne nie straciło nic z aktualności i to zarówno z punktu widzenia filozoficznego, jak i prawa kościelnego.

Prawodawca kościelny, aż dwa razy w prawie małżeńskim dotyczącym przeszkód małżeńskich, wspomina o przeszkodach wynikających z prawa naturalnego (por. kan. 1163 § 2 i 1165 § 2). O prawie naturalnym mówi się również w księdze V, poświęconej dobrom doczesnym Kościoła (por. kan. 1259 i 1299 § 1). Już ten fakt świadczy, że pojęcie prawa naturalnego występuje w nowym kodeksie z 1983 r. i że zasady wynikające z prawa naturalnego zajmują ważne miejsce wśród zasad obowiązujących w systemie prawa kanonicznego.

Z punktu widzenia filozoficznego prawo naturalne pozwala ustalić występowanie prawa w naturze ludzkiej, poznać jego naturę i wymowę, a tym samym uświadomić sobie, że stanowi ono kryterium, które umożliwia odróżnienie dobra od zła, określa zasadę postępowania i wyznacza siłę zobowiązania moralnego norm pozytywnych.

Nie wszyscy przyjmują istnienie prawa naturalnego. A ci, którzy je przyjmują, nie zawsze jednakowo je rozumieją.

W życiu spotykamy się z pozytywizmem prawnym. Prawem jest tutaj to, co władza państwowa ustanowi. Człowiek ma prawa, które zostały mu nadane. Np. obywatel PRL miał prawo do wolności religijnej, ponieważ konstytucja mu takie prawo przyznała.

Obok pozytywizmu prawnego istnieje w filozofii nurt, który uznaje istnienie prawa niezależnego od woli człowieka, prawa naturalnego. Prawo naturalne nie wynika z umowy między władzą a społeczeństwem, jego podstawą nie jest „hojność” władzy, która nadawałaby je swoim obywatelom. Nie przysługuje ono tylko ściśle określonym warstwom, klasom społecznym czy rasom. Prawa człowieka przysługują każdemu, niezależnie od rasy, warstwy czy klasy społecznej, z jaką jest związany. Prawa te są zakorzenione

w każdej jednostce, wynikają z godności ludzkiej, są wrodzone i niewyżywalne.

Tomasz z Akwinu a prawo naturalne

Tomasz z Akwinu, który interesował się szerokim wachlarzem zagadnień filozoficzno-teologicznych, w swojej *Sumie Teologicznej* (I—II) zajął się również zagadnieniem prawa naturalnego. W kwestii 91, w artykule 2 podjął problem istnienia prawa naturalnego. Opowiada się w nim jednoznacznie za jego istnieniem. Prawo ma charakter rozumny. Występowanie prawa naturalnego w człowieku wiąże się z rozumną naturą ludzką. Prawo naturalne nie wynika samo z siebie, ale jest zakotwiczone w Bogu, jako przyczynie sprawczej. Przez nie człowiek uczestniczy w odwiecznym prawie Boga. Św. Tomasz daje wyraz temu przekonaniu, kiedy pisze: „To istniejące w stworzeniu rozumnym prawo wieczne nazywa się prawem naturalnym”. Powyższa wypowiedź ma doniosłe znaczenie dla rozumienia prawa naturalnego. Pełniejsze uświadomienie sobie wymowy tej enuncjacji zakłada zwrócenie uwagi na wcześniejsze wypowiedzi Akwinaty dotyczące tego zagadnienia, a szczególnie wymaga uwzględnienia przeprowadzonej przez Niego w I części *Sumy Teologicznej* analizy, w której wykazywał, że cały świat powstał dzięki rozumnej woli Bytu absolutnego i jest przezeń kierowany. Światem rządzi Opatrzność Boża, m.in. przez swoje prawo, które ma charakter odwieczny. Wszystkie stworzenia uczestniczą w prawie odwiecznym Boga. Stworzenia nierozumne nie mają jednak w nim takiego samego udziału co byt rozumny. W sensie ścisłym jedynie człowiek uczestniczy w odwiecznym prawie Boga i tylko w jego przypadku można mówić o prawie, ponieważ w nim ma ono udział w sposób rozumny, intelektualny². Słowem, w na-

¹ Kiedy mówimy o prawie naturalnym nie myślimy o *lex*, ale o *ius*. *Lex* w prawie rzymskim oznacza ustawę. Natomiast *ius* ma znaczenie bardzo szerokie. w jego zakres wchodzi szeroki wachlarz norm, zarówno pochodzenia boskiego (*fas, ius naturale*) jak czysto ludzkiego (*ius civile, ius gentium*). U podstaw *ius* jest „zwyczaj” (*consuetudo*), który reguluje postępowaniem człowieka, daje mu prawa i obowiązki. Uprawnienia (*ius subjectivum*), jakie posiada jednostka z różnego tytułu, nakładają na innych zobowiązanie, by je przestrzegać, by z nimi się liczyć.

Ulpianus określa *ius* za pomocą sformułowania Celsusa, według którego *ius est ars boni et aequi* (prawo jest sztuką dobra i słuszności) (Por. Dig. 1, 1.1). Definicja Celsusa ma charakter filozoficzny, podkreśla się w niej bardzo mocno element słuszności, czyli aspekt etyczny. Istotną cechą prawa naturalnego jest jego nienaruszalność (*inviolabilitas*). (Por. P. Palazzini, *Ius* (w:) *Dictionarium morale et canonicum, Officium libri catholici*, Roma 1965, t. II, 853—858).

² W tym duchu komentował myśl Tomasza z Akwinu prof. Czesław Martyniak. (Por. Cz. Martyniak, *Obiektywna postawa prawa*

turze ludzkiej, która jest naturą rozumną, jest „odbite” odwieczne prawo boskie. „To uczestnictwo prawa boskiego w ludzkiej naturze rozumnej nazywa się prawem naturalnym”³. Skoro prawo naturalne jest zakorzenione w rozumnej naturze ludzkiej i dochodzi do głosu w działaniu rozumu (przy jego pomocy można je poznać i jemu się poddać), można je bez przesady nazwać prawem.

Autor *Sumy Teologicznej* zajął się (w kwestii 94, w artykułach 1—6) naturą i cechami charakterystycznymi prawa naturalnego. Tomasz wyróżnia w człowieku rozum spekulatywny i rozum praktyczny. Rozum praktyczny nastawiony jest na działanie, a z kolei działanie ma związek z celem, który posiada znamiona dobra. Ukierunkowanie prawa naturalnego w stronę celu, który ujmuje się w kategoriach dobra, pozwala osiągać cele bliższe i dalsze, a nawet cel ostateczny. Pierwsza zasada rozumu praktycznego brzmi w sposób następujący: „Dobro należy czynić i dążyć do niego, a zła należy unikać”. Ta zasada ma charakter podstawowy i na niej opierają się wszystkie inne normy prawa natury. Człowiek dąży do tego, co jego rozumowi jawi się jako dobro, a stroni od tego, co mu się ukazuje jako zło. „Prawo naturalne w swoim najpierwotniejszym wyrazie sprowadza się do naturalnego sądu rozumu praktycznego „czyń dobro”⁴. O tym, co jest dobre dla człowieka jako jednostki i jako bytu społecznego rozsądzić może tylko rozum podejmujący decyzje z perspektywy drugiej osoby — zauważa znawca myśli Tomasza z Akwinu z KULu — prof. Mieczysław A. Krąpiec⁵. Odczytane rozumem ludzkim dobro w perspektywie ludzkiego „ty” stanowi konkretną normę ludzkiego postępowania⁶.

„Sąd praktyczny ”dobro należy czynić” jest najwyższym ”przykazaniem” dla człowieka, jest objawieniem się człowiekowi naturalnego prawa i podstawą ludzkiej moralności. Całe życie moralne człowieka opiera się na prawie naturalnym, ponieważ „każda

według św. Tomasza z Akwinu, TN KUL, Lublin 1949, 43). Racje, które przemawiają za występowaniem związku między prawem naturalnym a odwiecznym prawem Boga, są nie tylko natury teologicznej, ale również filozoficznej. Skoro człowiek, zgodnie z koncepcją Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, jest bytem przygodnym, który sam z siebie nie ma istnienia, musi poza sobą posiadać rację wystarczającą istnienia i działania. Taką racją jest Bóg, który sam z siebie ma istnienie i jest źródłem istnienia wszystkich bytów przygodnych.

O przygodności własnego bytowania i o wielorakich zależnościach, niejedna osoba przekonuje się na każdym kroku. Człowiek nie panuje całkowicie nad swoim życiem, w każdej chwili może przestać istnieć.

³ Mieczysław A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, TN KUL, Lublin 1975, 199.

⁴ Tamże, 197.

⁵ Tamże, 195.

⁶ Tamże, 196.

decyzja o tyle jest dobra, o ile człowiek zrozumiał, że jej przedmiotem jest dobro, które ma pełnić”⁷.

Wiele cennych refleksji i intuicji Tomasza z Akwinu zainspirowały Jego uczniów do dalszych poszukiwań. Do dorobku intelektualnego Akwinaty sięgali różni ludzie. Byli tacy, którzy zajmowali się wieloma zagadnieniami poruszonymi przez Tomasza, ale nie brakuje takich, którzy w sposób szczególny zwracali uwagę na kwestię prawa naturalnego. Do grona tych ostatnich należy zaliczyć prof. L. Mondena i prof. T. Ślipko.

Spojrzenie na prawo naturalne L. Mondena i T. Ślipko

We współczesnej filozofii tomistycznej, która jest zakorzeniona w przemyśleniach Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, a której rzecznikiem w XX wieku był m.in. J. Maritain i E. Gilson, istnieje nurt który opowiada się za istnieniem moralnego prawa naturalnego. Prawo to wyprowadza się z natury człowieka. (Jest ono zakotwiczone w świecie wartości, zwłaszcza w świecie wartości podstawowych, a z kolei one są zakorzenione w naturze ludzkiej.) Nie wszyscy myśliciele katolicycy, którzy przyjmują istnienie prawa naturalnego, jednakowo podchodzą do tego zagadnienia. Są tacy, którzy podkreślają rozmaite aspekty prawa naturalnego. Na przykład Louis Monden określa prawo naturalne jako dynamicznie istniejącą rzeczywistość, która dochodzi do głosu w ukierunkowaniu człowieka w stronę samodoskonalenia i samourzeczywistnienia się przez konkretne sytuacje życia, a szczególnie występuje w intersubiektywnym dialogu z bliźnimi i z Bogiem⁸. L. Monden nazywając prawo naturalne „dynamicznie istniejącą rzeczywistością” unika niebezpieczeństwa pojmowania tego prawa w sposób statyczny⁹. Widzi on prawo naturalne jako dynamiczną siłę w człowieku, która ma ścisły związek ze światem wartości.

Podobnie ze światem wartości, chociaż w innym aspekcie, wiąże prawo naturalne prof. Tadeusz Ślipko. W jego ujęciu prawo naturalne ma związek ze światem moralnego dobra, jest nakazem, opartym na moralnym dobru. Co jest podstawą konstytutywną treści moralnego dobra? Rozmaicie rozstrzygano to zagadnienie w historii filozofii. Jedni (szkoła platońska) umieszczali ostateczne podstawy moralności w świecie idei, inni (fenomenologia) w świecie wartości. Prof. Ślipko przy rozwiązywaniu tego zagadnienia uwzględnia godność osoby ludzkiej i jej naturę, uznając ją za zasadę konstytutywną. Stwierdza to wyraźnie, kiedy pisze: „Zasadą

⁷ Tamże, 206.

⁸ Luis Monden, *Sin, Liberty and Law*, New York 1965, 89.

⁹ Por. Cornelius J. Van Der Poel, *W poszukiwaniu wartości ludzkich*, Pax, Warszawa 1987³, 82.

konstytutywną obiektywnych i absolutnych wartości moralnych jest natura osoby ludzkiej integralna i celowościowo uporządkowana”¹⁰.

Co to oznacza? Chodzi mu o integralną i celowościowo wziętą naturę osoby ludzkiej, czyli taką, w której się uwzględnia wszystkie jej elementy składowe; władze wegetatywne, zmysłowe, umysłowe. (Nie pomija się w niej również podstawowych relacji: do przyrody, do drugiego człowieka i do Boga oraz zwraca się uwagę na ukierunkowanie w stronę wzorca doskonałości, jakim jest dobro moralne. Natura integralna czyli złożona z wszystkich części. One są ukierunkowane w stronę dobra moralnego. Człowiek jest powołany do wzrastania w doskonałości. Kiedy liczy się on z normami prawa naturalnego, chociaż nie zawsze jest to łatwe, dźwiga się na wyższy poziom człowieczeństwa¹¹, osiąga pełniejszą formę doskonałości. Wszystkie części składowe natury ludzkiej tworzą scaloną, wewnętrznie spójną jedność. Ponadto prof. Ślipko podkreśla, że natura rozumna jest to natura celowościowo uporządkowana, tkwi w niej ład, który określa bezpośrednio obiektywną treść wartości moralnych¹². Jakie wynikają stąd wnioski? Dzięki rozumności swojej natury człowiek jest przed wszystkim osobą, ma wymiar personalistyczny. Potrafi działać w swoim imieniu, potrafi rozwijać się, osiągać doskonalszy, pełniejszy wymiar własnego istnienia, potrafi wywierać wpływ na innych. Bez wątpienia jest to koncepcja personalistyczna, ponieważ „w centrum świata wartości umieszcza dobro i rozwój osoby ludzkiej jako nadrzędną zasadę, której przyporządkowane są wszystkie partykularne dobra realizowane przez człowieka”¹³.

Człowiek przejawia wrodzoną wrażliwość na dobro. Wrażliwość ta znajduje swój wyraz w imperatywie rozumu praktycznego: „dobro należy czynić, a zła należy unikać” (*Bonum est faciendum, malum tamen vitandum*). Jest to podstawowa zasada, z której można wyprowadzić inne zasady prawa naturalnego. Ten imperatyw zawiera podstawową dążność rozumnej natury ludzkiej. Natura ta jest nastawiona na dobro, potrafi przyczynić się do osiągnięcia przez człowieka wyższych form doskonałości. Dobro i powiązana z nim doskonałość osoby ludzkiej „pełni rolę najgłębszej i centralnej zasady twórczej absolutnych wartości moralnych”¹⁴. Jeśli imperatyw ten jest centralną zasadą działania moralnego, to nie może on przekreślać wolności człowieka, ponieważ działanie moralne zakłada istnienie wolności.

¹⁰ Tadeusz Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, WAM, Kraków 1984², 196.

¹¹ Tamże, 264.

¹² Tamże, 200.

¹⁴ Tamże, 200.

¹³ Tamże, 203.

Wolność człowieka przejawia się w różnych formach i w rozmaitych zakresach. Kiedy mówimy o wolności, chodzi nam nie tylko o wolność na jednej płaszczyźnie, ale na wielu: psychicznej, moralnej, duchowej... Możliwość dokonania wyboru zakłada istnienie przede wszystkim wolności psychologicznej. Imperatyw powinności skłania do podjęcia ściśle określonego działania, ale nie niszczy wolności. Nie wszyscy ludzie w jednakowym stopniu ją posiadają. Nie jest ona darem w pełni rozwiniętym u wszystkich. Człowiek ma predyspozycje, które pozwalają mu zdobywać, pomnażać ją w sobie, zwłaszcza wolność w wymiarze psychicznym. Rozwój wolności wymaga kierowania się w życiu ściśle określonym ideałem moralnym. Trzymanie się uznanego systemu wartości przyczynia się do osiągnięcia jej pełni rozwoju w swoim życiu.

Wolność ma wymiar ambiwaletny; człowiek dzięki niej może wybierać zarówno dobro jak zło. Jeśli pragnie ją realizować, należy kierować się jakimś ideałem moralnym. Wolność bowiem urzeczywistnia się przez przyłgnięcie do jakiegoś ideału moralnego, do modelu życia godnego człowieka. Działanie moralne buduje człowieka, przyczynia się do jego rozwoju. Człowiek wpatrując w ideał dobra moralnego, który jest poza nim, realizuje go i daje upust naturalnej tendencji, która dochodzi do głosu w dążeniu do dobra. Idzie tym samym za imperatywem¹⁵, który jest w nim, na tej drodze urzeczywistnia się jako człowiek. O istnieniu takiego imperatywu może się przekonać każdy na podstawie wglądu w siebie. Pozwala on przekonać się najpierw o występowaniu w nas rozmaitych sił i tendencji. Umożliwia zwrócenie uwagi, że istnieje w nas skłonność do popełniania czynów złych albo dobrych

¹⁵ Powszechnie wiadomo, że Kant przyjmował również w swojej filozofii istnienie imperatywu, ale występuje różnica między rozumieniem imperatywa przez Kanta i przez prof. T. Ślipko. U Kanta imperatyw był podstawą całej jego filozofii. Powinność i prawo moralne utożsamiał on z imperatywem kategorycznym, który miał charakter bezwarunkowy. Jednym ze sformułowań tego imperatywu, dość często przytaczanym, jest zdanie: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa zarówno w twej osobie, jak też w osobie każdego innego, używał zawsze jako celu, nigdy jako tylko środka”. Korelatem tej powinności jest dobro rozpoznane przez podmiot jako godne zaakceptowania. Imperatyw ten ma charakter wrodzony, jest apriorystyczny w stosunku do dobra, uprzedza dobro. I. Kant przy pomocy tej kategorii starał się wyjaśnić powszechność i niezmienność porządku moralnego. W jego wizji dobro miało znaczenie wtórne w stosunku do imperatywu. Tymczasem u prof. T. Ślipko imperatyw ma ścisły związek ze światem wartości, dochodzi do głosu w realizowaniu świata wartości, a zwłaszcza w realizowaniu dobra. Imperatyw jest zakorzeniony w świecie moralnego dobra. Nie ma imperatywu, który wychodziłby poza dobro. Ale istnieje dobro, które wychodzi poza imperatyw, sięga dalej niż imperatyw. Prawo naturalne ma charakter imperatywny, ale nie prowadzi do zniewolenia, ponieważ w pełni odpowiada człowiekowi, wyraża to co jemu służy, co jego buduje, ma związek z jego rozwojem.

w aspekcie moralnym. Co więcej, umożliwia przekonanie się, że działają w nas motywy silniejsze i słabsze. Człowiek o rozwiniętej wolności wewnętrznej potrafi przeciwstawić się motywowi silniejszemu i pójść za motywem słabszym, ale szlachetniejszym. Nawet wtedy, kiedy popełniamy zło, często widzimy je w kategoriach dobra. Nierzadko pomija się złe aspekty i koncentruje się wyłącznie na dobru i w ten sposób usprawiedliwia się własne postępowanie.

Człowiek wobec dobra — oto problematyka odczytania i uzasadnienia prawa naturalnego¹⁶.

Nie wszyscy ludzie jednakowo widzą dobro i zło. Są tacy, którzy za dobro uznają to co przyjemne (epikurejczycy, hedoniści) i pożyteczne (utyliтарыści). Dlaczego nie można uznać tego co przyjemne i pożyteczne za podstawowe kryterium dobra? Dobro powinno wykluczać zło, zwłaszcza zło moralne. W nastawieniu na dobro występuje zaangażowanie woli, ponieważ wola, wolnym aktem, kieruje się w stronę każdego dobra. A ponieważ wola kieruje się aktem wolnym, musi być jakaś siła, która nią kieruje, musi być jakiś regulator jej działania. Siłą tą jest dobro moralne. Kierowanie się dobrem moralnym może nieść ze sobą przyjemność (przyjemność może stanowić jego pochodną wartość i często niesie z sobą korzyść społeczną). Natomiast nastawienie na przyjemność nie jest nieomylnym czynnikiem dobra moralnego. Co więcej, może zawierać w sobie zło lub prowadzić do zła. Człowiek, który kieruje się w życiu zasadą przyjemności, zatracając obiektywny wymiar dobra, sprowadza je do subiektywnych ocen, łatwo w dalszych skutkach może doświadczyć zła osobiście (to co w chwili obecnej wydaje się przyjemne — dobre, w dalszych skutkach może się okazać zgubne dla niego i dla innych). Ponadto, to co jest przyjemne dla jednej osoby, może stać się źródłem cierpienia dla drugiej. Kiedy mówimy o dobru, myślimy przede wszystkim o dobru moralnym, które nadaje wartość własnemu postępowaniu, przyczynia się do rozwoju własnego człowieczeństwa i wyświadcza dobro innym.

Co można uznać za obiektywne kryterium dobra? Uważamy, że kryterium dobra i zła jest natura rozumna. Co to oznacza? Nie wszyscy jednakowo widzą i wyjaśniają pojęcie „natury rozumnej”. Są w tym zakresie rozmaite teorie. Chodzi o zespół czynników określających dobro moralne, a tym samym o kryterium dobra i zła moralnego. Zgodnie z tradycją tomistyczną jest nim natura rozumna. Kiedy mówimy o naturze rozumnej, mamy na myśli nie tylko rozum i wolę, dwie podstawowe władze duchowe człowieka, ale wszystko to co konstytuuje ją; chodzi tu o wszystkie jej aspekty i wszystkie relacje. Kiedy mówimy o naturze całościowo wziętej,

¹⁶ Por. A. Krąpiec, dz. cyt., 193.

myślimy o jej relacjach do przyrody, do drugiego człowieka i do Boga. Mamy na uwadze również osobę ludzką skierowaną ku realizacji swojego wzorca doskonałości przez relacje wyznaczone celowością natury. (Moralne dobro zawiera element wzorca natury ludzkiej, wzorca jako punktu odniesienia relacji...). To odniesienie do natury rozumnej tak ujętej pozwala ocenić dobro konkretne i ukierunkować się w stronę dobra moralnego.

Wypada przypomnieć, że nie wszyscy uznają jednakową hierarchię wartości. Ale wszyscy normalni, zdrowi ludzie przejawiają wewnętrzne ukierunkowanie na dobro. Odwołanie się do dobra wywołuje pozytywne reperkusje psychiczne w skali ogólnospołecznej i potrafi wyzwolić energię, stać się motywem postępowania niejednego człowieka. Natomiast ukazanie jakiegoś czynu w kategoriach zła wywołuje dezaprobatę, skłania do jego potępienia¹⁷. Nie chodzi tu o jakiegokolwiek dobro, ale o dobro moralne. W tej wrażliwości na dobro, w postępowaniu zgodnie z jego wymaganiami człowieka potwierdza istnienie prawa naturalnego. W prawie naturalnym zawarty jest imperatyw zrealizowania tych wartości, których elementy są niezmiennie, służą ukonstytuowaniu człowieka jako bytu moralnego. Istnieją w nim imperatywy, wartości, które mają charakter ponadczasowy, niezmienny. Jak wyjaśnić ich występowanie? Należy znaleźć przyczynę proporcjonalną do tego zjawiska. Taką przyczyną nie może być wychowanie, wpływ środowiska, ponieważ czynniki te są zmienne. Tymczasem chodzi o wyjaśnienie zjawisk stałych, ponadczasowych. Taką racją jest natura ludzka.

Uprawnienia wrodzone człowieka

Z dobra moralnego jako prawa podmiotowego wypływają podstawowe uprawnienia i powinności osoby ludzkiej.

Jakie są podstawowe prawa człowieka? Można się spotkać z różnymi katalogami praw, które określa się jako naturalne i niewyzywalne. Podczas Rewolucji Francuskiej wyeksponowano 4 naturalne prawa: równość, własność, bezpieczeństwo i wolność¹⁸. W *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* z 1948 r. doszła do głosu, w wyniku tragedii II wojny światowej, tendencja uszczegółowienia prawa naturalnego. Pod jej wpływem dokonano wszech-

¹⁷ To naturalne nastawienie człowieka na dobro wykorzystuje w wielu krajach propaganda, która przez odpowiednio dobrane słownictwo, odwołuje się do uczuć czytelników, potępia względnie dowartościowuje pewne wydarzenia, zależnie od założeń i celów, jakie pragnie osiągnąć. Np. w systemach totalitarnych czyny bohaterkie z punktu widzenia narodowego, określano czynami chuligańskimi czy nawet bandyckimi.

¹⁸ Por. *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela* z 26 sierpnia 1789 r., art. 2.

stronnego zestawu praw człowieka w 30 artykułach. Z kolei w 1963 r. papież Jan XXIII w enc. *Pacem in terris* podał 9 podstawowych praw człowieka. Zaliczył do nich: 1. Prawo do życia oraz prawo do godnej człowieka stopy życiowej; 2. Prawo do korzystania z wartości moralnych i kulturalnych; 3. Prawo do oddawania czci Bogu zgodnie z wymaganiami prawego sumienia; 4. Prawo do wolnego wyboru stanu życia; 5. Prawa w dziedzinie gospodarczej; 6. Prawo do zrzeszania się; 7. Prawo do emigracji oraz imigracji; 8. Prawo do udziału w życiu publicznym; 9. Prawo do ochrony swych praw¹⁹.

Każdy z tych trzech katalogów praw człowieka jest napisany z odmiennego punktu widzenia. Wypada wspomnieć, że Jan Paweł II dużo mówi i pisze o prawach człowieka. Korzysta z dwóch dokumentów, a mianowicie z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ i z encykliki *Pacem in terris*.

Jan Paweł II poszerzył podstawę, z której wyprowadza prawa człowieka, odwołuje się nie tylko do godności naturalnej, godności osoby ludzkiej, ale ma również na uwadze godność nadprzyrodzoną człowieka, odkupionego przez Chrystusa. Godność ta jest źródłem podstawowych, nienaruszalnych praw człowieka. W ten sposób Papież stworzył szerokie podstawy praw człowieka.

Mimo że istnieją różne katalogi praw człowieka, wspólne dla nich jest to, że uznają za najbardziej podstawowe prawo do życia.

Prawo do życia przysługuje istocie ludzkiej we wszystkich fazach jej rozwoju, od chwili poczęcia do momentu naturalnej śmierci, niezależnie od wieku, płci, stanu zdrowia, zamożności... (Prawo do życia zostaje ograniczone jedynie w momencie agresji. Po jej ustaniu, prawo agresora do życia zostaje przywrócone). Absolutny charakter prawa do życia istoty ludzkiej wynika z jej osobowego wymiaru.

Człowiek — osoba jest powołany do istnienia, do realizacji swojej doskonałości, w granicach jego możliwości. Życie jest darem, ale nie można go wyizolować z istnienia. Prawo do życia warunkuje wszystkie inne prawa człowieka, stanowi ich podstawę.

Z prawa do życia można wyprowadzić prawa bardziej szczególne, jak prawo do samoobrony, prawo do wolności i własności, prawo do prawdy i pracy²⁰... Poszczególne prawa są ze sobą powiązane. Weźmy przykładowo prawo do pracy. Ma ono ścisły związek z prawem do życia, szczególnie w przypadku, kiedy praca jest

¹⁹ Wypada nadmienić, że encyklika ta uwzględnia najważniejsze prawa człowieka zawarte w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ* (Por. Jan XXIII, enc. *Pacem in terris*, Paris 1963).

²⁰ Na prawo do pracy, jako wrodzone prawo człowieka, zwraca uwagę Jan Paweł II w swojej encyklice *Laborem exercens*, w rozdziale IV, kiedy mówi o uprawnieniach ludzi pracy. (Por. Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, nr 16—18, Wrocław 1983, 47).

środkiem uzyskiwania niezbędnych dóbr do życia. Prawo do własności wiąże się z prawem do wolności i z prawem do życia. Nie ma pełnej wolności tam, gdzie całkowicie pozbawia się ludzi prawa własności, gdzie istnieje jednostronna zależność ekonomiczna. W sytuacjach skrajnych pozbawienie człowieka prawa własności godzi również w jego prawo do życia.

Wypada wspomnieć, że przez wiele lat w Związku Radzieckim walciono z własnością prywatną, pozbawiano ludzi ziemi, fabryk, sklepów, warsztatów pod hasłem walki z wyzyskiem, dążeniem do ich wyzwolenia. Określeniu „własność prywatna” nadawano tylko sens ujemny, przedstawiano jej karykaturalny wizerunek. W rzeczy samej, pozbawiając ludzi własnych środków produkcji, uzależniono wszystkich od wszechpotężnego monopolu państwowego i jeszcze bardziej ich zniewolono. Własność jest przecież jednym z najważniejszych czynników decydujących o zakresie osobistych swobód obywatela. Stwarza mu pełne możliwości aktywnego życia. Kościół w swoim nauczaniu społecznym zwracał na to uwagę²¹, ale władze państwowe, które wyznawały odmienny pogląd, nie liczyły się z jego głosem. Dzisiaj, po latach bolesnych doświadczeń, zawraca się z błędnej drogi. W wyniku pozbawienia ludzi własności prywatnej, wielu utraciło nie tylko niezależność, ale również osobistą motywację do rzetelnej pracy. Ludzie ci przestali przejawiać gospodarność w wykorzystywaniu materialnych i duchowych zasobów społeczeństwa. Odbiło się to niekorzystnie na życiu ekonomicznym państwa, na stopie życiowej społeczeństwa. Ze względu na negatywne skutki ekonomiczne w skali makro i mikro-społecznej ostatnio (w marcu 1990 r.) przywrócono w części prawo do własności prywatnej. W jej różnych formach upatruje się szansę zmniejszenia marnotrawstwa, poprawy jakości wytwarzanych produktów, lepszej organizacji pracy, szansę zdobycia nowych rynków zbytu.

²¹ Od papieża Leona XIII po Jana Pawła II, Kościół w swoim nauczaniu społecznym wyraźnie opowiadał się za własnością prywatną. Jan Paweł II w cytowanej już encyklice *Laborem exercens* zwraca uwagę na powszechny charakter własności i powiada, że samo pozbawienie człowieka własności środków produkcji, ich upaństwowienie, nie jest równoznaczne z ich uspołecznieniem. „O uspołecznieniu można mówić tylko wówczas, kiedy zostanie zabezpieczona podmiotowość społeczeństwa, gdy każdy na podstawie swojej pracy będzie mógł uważać siebie równocześnie za współgospodarza wielkiego warsztatu pracy” (Por. Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, nr 14). Państwo monopolistyczne może stać się większym wyzyskiwaczem człowieka niż niedzieden właściciel prywatny.

Ostatnio przywrócone w ZSRR prawo do własności prywatnej nazwano prawem do własności obywatelskiej. Odtąd prywatne osoby będą mogły posiadać grunty, budynki i małe przedsiębiorstwa, w których będzie można zatrudniać innych obywateli. Czy ta zmiana nie świadczy o niepowodzeniu dotychczasowej polityki, realizowanej mocną ręką przez tyle lat.

Podobnie u nas w Polsce dostrzega się wartość własności prywatnej w rozwoju gospodarczym kraju. Z tego tytułu wniesiono do Sejmu projekt ustawy o prywatyzacji²². Dostrzega się silnie motywacyjne oddziaływanie własności prywatnej i pragnie się ją w pełni wykorzystać dla przezwyciężenia istniejących trudności.

Nietykalność ludzkiego życia ma tak kluczowe i podstawowe znaczenie, że wszystkie inne prawa stają się złudne, „jeśli nie staje się z największą determinacją w obronie prawa do życia, będącego pierwszym i podstawowym prawem osoby ludzkiej oraz warunkiem wszystkich innych praw”²³.

Prawo naturalne nie jest poza światem wartości, ale jest mocno w nim zakorzenione.

Prawo naturalne, które obejmuje zbiór norm tkwiących w naturze ludzkiej, zgodnie z interpretacją tomistyczną, w przeciwieństwie do XVIII-wiecznych kierunków racjonalistycznych, uznaje jego zależność od porządku transcendentnego, widzi je jako zakorzenione w odwiecznym prawie Boga. Z powiązania z Absolutem czerpie ono swoją wyjątkową wartość. Związek z Bogiem nadaje mu głębsze znaczenie, ale nie osłabia jego naturalnego wymiaru, jego podstawowej wartości ludzkiej²⁴.

Wnioski

Pojęcie „prawo naturalne” nie jest wyrażeniem zbyt szczęśliwym, ponieważ prawo oznacza nieomal zawsze coś narzuconego z zewnątrz. Tymczasem prawo naturalne jest zakorzenione wewnątrz człowieka, utożsamia się z dynamiczną siłą w człowieku, z jego naturą.

Prawo naturalne ma charakter uniwersalny, obiektywny, absolutny i niezmienny, jest ono nienaruszalne; żadna osoba, grupa, władza czy nawet państwo, nie może go zmienić, a tym bardziej znieść, ponieważ pochodzi ono od samego Boga, jest przejawem Jego woli. Filozofia tomistyczna uznaje w prawie naturalnym normatywną podstawę obowiązywania moralnego przepisów prawa pozytywnego. Liczenie się z prawem naturalnym nadaje wymiar moralny wszelkim ustawom, służy rzeczywistemu dobru człowieka. Natomiast normy prawa pozytywnego, które są w sprzeczności z wymogami prawa naturalnego, nie mają mocy zobowiązania moralnego.

W prawie kościelnym prawodawca wyraźnie odwołuje się do prawa Bożego i uznaje to prawo zarówno w aspekcie prawa pozy-

²² Por. Wystąpienie wicepremiera Leszka Balcerowicza w sejmie, „Rzeczpospolita”, dnia 6 kwietnia 1990, 4.

²³ Por. Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 38 i 39, Augustinum, Warszawa 1989, 55—59.

²⁴ Por. J. Cornelius Van Der Poel, dz. cyt., 92.

tywnego jak naturalnego, za prawo fundamentalne, z którym należy się świadomie liczyć. W Kościele istnieje jeden system prawny, zwany kanonicznym, który podobnie jak element boski i ludzki tworzy jedną rzeczywistość społeczną — Kościół. Naturalne prawo Boże określa podstawowe uprawnienia i obowiązki osoby, zostało ono promulgowane w naturze ludzkiej.

Le droit naturel

Les penseurs catholiques contemporains ne comprennent pas le droit naturel de la même manière. Plusieurs philosophes contemporains sont inspirés par la pensée de St. Thomas d'Aquin qui reste toujours actuelle. T. Slipko profite aussi de cette pensée mais n'est pas limité par elle. Il l'a enrichi de sa propre pensée. Il fait le lien entre le droit naturel et le monde du bien moral.

Il y a des différents catalogues des droits innés de l'homme. Tous acceptent le droit à la vie comme fondamental. Beaucoup d'autres droits peuvent être présentes comme la conséquence de ce droit fondamental.

Les lois positives sont contradictoires à la loi naturelle ne lient pas l'homme du point de vue moral.